

Marta Stolarska

Rok:

Wydawnictwo:

Miejsce wydania:

Wstęp

„Mistrz Li pisze o sobie, że podobnie jak Budda i Jezus jest istotą wyższą, która ma pomóc ludzkości w przewyciężeniu zła. Nakazuje swoim zwolennikom unikanie lekarzy i kurowanie się siłą własnej woli - za pomocą wyzwolonej energii, która tkwi 3 cm poniżej pępka. Każdy adept wschodnioazjatyckich sztuk walki wie, gdzie koncentruje się siła, która pozwala zadać przeciwnikowi druzgocący cios. Na razie ciosy spadają na organizację, którą stworzył Li.”[1]

Mistrz Li, Sun Myung Moon, Shree Bhagwan Rajneesh, Bruno Gröning - długo można by wymieniać nazwiska duchowych przywódców, którzy swoją charyzmą i umiejętnością przekonywania, potrafią omamić tysiące ludzi, pozbawiając ich nie tylko samodzielności i swobody myślenia, ale także pieniędzy z kont bankowych. Jeden człowiek ma w sobie wystarczająco dużo siły, aby przejąć całkowitą kontrolę nad grupą innych ludzi. W dodatku robi to w taki sposób, że nie czują się oni pokrzywdzeni czy wykorzystani. Wręcz przeciwnie - są przekonani, że dostąpili wyjątkowego zaszczytu obcowania z istotą najwyższą w osobie guru. Czują się wyróżnieni, szczęśliwi i spełnieni. Doświadczają tego, o czym - jak im się wydaje - przez całe życie marzyli. Działają bezrefleksyjnie i bezwolnie, mając głębokie poczucie, że tak musi być i tak jest najlepiej dla nich. Zachowują się tak, dlatego że ulegają sile autorytetu? A może, pozostając w poczuciu głębokiej wspólnoty i porozumienia z grupą, nie potrafią się wyzwolić spod jej wpływu?

Pojęciem, które mogłoby być pomocne w wyjaśnieniu tego zjawiska, jest konformizm. W wielu pracach, traktujących o wpływie społecznym, konformizm definiuje się jako pewnego rodzaju zmianę w zachowaniu na skutek rzeczywistego bądź wyobrażonego wpływu innych ludzi [2]. Psychologia społeczna nie próbuje oceniać, wartościować podporządkowywania się wpływowi społecznemu w kategoriach „dobry - zły”, czy „mądry - głupi”. Stara się natomiast wyjaśniać przyczyny, opisywać sytuacje i uwarunkowania, które sprzyjają zachowaniom konformistycznym. Przyjmuje się, że konformizmowi sprzyjają dwa rodzaje sytuacji:

I. Gdy z zachowań innych ludzi czerpiemy informacje, jak mamy się sami zachować (konformizm informacyjny).

II. Gdy podporządkowujemy się grupie, aby uniknąć ośmieszenia czy też odrzucenia przez grupę (konformizm normatywny).

Konformizm informacyjny - ty wiesz lepiej, co mam teraz zrobić

Życie codzienne dostarcza nam wielu sytuacji, w których do końca nie wiemy, jak się zachować - ile razy pocałować ciocię na powitanie, czy leżący na ulicy człowiek to pijak czy może dostał właśnie ataku serca? Te i inne pytania pomagają nam rozstrzygnąć inni ludzie. Obserwując ich zachowanie, które jest pewną informacją, możemy łatwiej podjąć decyzję, co jest słusznym zachowaniem. Nawet jeśli nie jesteśmy do końca przekonani, co do słuszności tego, jak postępują inni, to możemy się szybko nauczyć wierzyć w definicję sytuacji, którą nam przedstawili. Zjawisko to nazywa się prywatną akceptacją i zostało potwierdzone na drodze eksperymentalnej (np. eksperyment Sherifa, por. [1] s. 269). Warto dodać, że konformizm informacyjny obejmuje nie tylko zachowania, ale również emocje - to inni mogą być dla nas dobrym źródłem informacji, co powinniśmy w danej sytuacji czuć - strach, żal, smutek, a może radość. Szybkie rozprzestrzenianie się emocji i zachowań w tłumie zostało nazwane przez Gustava Le Bon'a indukowaniem. Jedną z form indukowania może być tzw. psychoza tłumu, która polega na tym, że w pewnej grupie ludzie zaczynają odczuwać podobne fizyczne objawy, bez wyraźnej przyczyny. Informacja o pojawieniu się danego objawu rozprzestrzenia się bardzo szybko wraz z jakąś teorią wyjaśniającą. W miarę upływu czasu coraz większa liczba osób zaczyna dostrzegać u siebie te objawy i tłumaczy je w ogólnie przyjęty sposób, nawet jeśli byłby najbardziej absurdalny i nieprawdopodobny. Ogromną rolę w rozprzestrzenianiu się psychozy tłumu odgrywają media, dlatego ważne jest, żeby wykorzystać ich potencjał do przekazywania logicznych wyjaśnień.

Konformizm informacyjny ma miejsce w następujących sytuacjach:

- gdy sytuacja jest niejasna
- gdy mamy mało czasu na zaplanowanie działania
- gdy innych ludzi postrzegamy jako ekspertów

Ważne jest, żeby zdawać sobie sprawę z negatywnych konsekwencji konformizmu informacyjnego (np. psychoza tłumu) i zawsze próbować formułować własne definicje niejasnych sytuacji. Oczywiście można zasięgnąć opinii ekspertów pod warunkiem, że akurat znajduje się jakiś w pobliżu i rzeczywiście jest ekspertem.

Konformizm normatywny - jeśli postąpię inaczej niż ty, przestaniesz mnie lubić

Będąc członkiem jakiejś grupy, decydujemy się na podporządkowanie się jej zasadom - określają one, jakie zachowania i postawy są akceptowane przez grupę. Te reguły grupowe (nie zawsze formułowane wprost) nazywane są w psychologii społecznej normami grupowymi. Jeśli chcemy być akceptowani i lubiani przez grupę, to musimy zastosować się do tych norm, inaczej mówiąc, musimy ulec normatywnemu wpływowi społecznemu. Otrzymujemy w zamian różne psychologiczne korzyści - aprobatę, akceptację, poczucie przynależności i spójności, sympatię, dobre samopoczucie, itp. Normatywny wpływ społeczny tym różni się od informacyjnego, że może odbywać się bez prywatnej akceptacji. Nie musimy być przekonani o słuszności danych zachowań, co więcej, możemy nawet zdawać sobie w pełni sprawę, że postępujemy niewłaściwie, a mimo to ulegamy pokusie podporządkowania się.

Jakie są możliwe konsekwencje oparcia się normatywnemu wpływowi społecznemu? Jeśli ktoś nagle odważy się złamać znaną wszystkim regułą grupową, to może liczyć się z następującymi zachowaniami grupy:

- oburzenie, irytacja, złość, rozczarowanie itp. innych członków
- podjęcie prób przekonania, że zachowanie nonkonformistyczne z punktu widzenia danej

grupy jest „złe”; i grozi odrzuceniem

□ gdy próby przekonywania nie odniosą skutku, następuje odrzucenie przez grupę

Jak widać cena za pozostanie nonkonformistą jest wysoka - jest nią wyłączenie z najbliższego środowiska, często bez możliwości powrotu.

Normatywny wpływ społeczny to nie tylko reguły funkcjonowania małych grup, ale również większych społeczności. Można tego doświadczyć w skali całego kraju, kontynentu - przykładem może być podążanie za modą. Wiek XX obfitował w szokujące zmiany w sposobie ubierania się - różne długości, kolory, dodatki, fryzury - porzucano jeden styl na rzecz kolejnego - skrajnie odmiennego. Niemal każde dziesięciolecie wносиło coś nowego, burząc stary porządek. Jednakże moda to nie tylko sposób ubierania się, ale również styl życia - rodzaj uprawianego sportu, sposób spędzania wolnego czasu, itd. Kilka lat temu świat dziecięcy został opanowany przez Pokemony, teraz modny jest Harry Potter. Młodzież na ulicach nie gra już w streetball, ale we frisbie i „zoškę”. Po tych modach przyjdzie kolej na następne, pozostanie jedynie wciąż ta sama silna pokusa podporządkowania się i bycia jednym z nich.

Warto wspomnieć, że wiele norm tak silnie jest wpisanych w naszą psychikę, że postępujemy według nich bezrefleksyjnie, nie zastanawiając się nad ich działaniem. Nasze zachowanie przypomina wtedy działanie automatycznego pilota - dokładnie wiemy, co trzeba w danej chwili zrobić, nie tracąc czasu na myślenie. Powyższe zjawisko nazywane jest bezrefleksyjnym konformizmem. Dobrą stroną tego mechanizmu jest to, że w wielu przypadkach zyskujemy na czasie i nie zastanawiamy się nad sprawami oczywistymi. Jednakże istnieje tu poważne niebezpieczeństwo, że potraktujemy bezrefleksyjnie również taką sytuację, która wymagałaby głębszego i dłuższego zastanowienia się. Przykładem normy, której często podporządkowujemy się bezrefleksyjnie, jest norma wzajemności. Jest to norma społeczna, która wymaga, żeby otrzymując coś dobrego od innej osoby, zawsze zrewanżować się tym samym. Normę tę do granic możliwości i przyzwoitości wykorzystują akwizytorzy, sprzedawcy, którzy ofiarowując nam drobny upominek, oczekują, że zrewanżujemy im się, kupując jakiś ich produkt.

Na szczęście nie zawsze ulegamy wpływowi innych. Zgodnie z teorią wpływu społecznego Bibba Latanégo ([2], s. 290) możemy wyróżnić konkretne warunki, które sprzyjają konformizmowi normatywnemu:

- grupa liczy trzy lub więcej osób
- grupa jest ważna, atrakcyjna
- grupa jest jednomyślna - ma te same poglądy, przekonania, wartości
- uwarunkowania kulturowe
- cechy osobowości - niska samoocena, duża potrzeba aprobaty

Mając na uwadze fakt, że w niektórych sytuacjach bezrefleksyjny konformizm może być tragiczny w skutkach, trzeba pamiętać, że czasem warto pozwolić sobie na zachowanie nonkonformistyczne. Zwłaszcza wtedy, gdy grupa darzy nas już pewnym kredytem zaufania, wynikającym z tego, że przez dłuższy czas pozostawaliśmy w zgodzie z obowiązującymi normami. Umiejętność stawienia oporu grupie może się stać przydatna w sytuacji, gdy nie chcemy się zgodzić na jakieś wymagania stawiane przez grupę (np. udzielenie wysokiej pożyczki na niekorzystnych warunkach).

Konformizm informacyjny i normatywny- kiedy teoria staje się praktyką

Na zakończenie rozważań rozpatrzmy jeszcze jedną sytuację. Bezrefleksyjny konformizm może nas zapędzić w ślepy zaułek i mieć poważne konsekwencje, gdy osoba, wobec której jesteśmy posłuszni, obdarzona jest autorytetem.

W słynnym eksperymencie przeprowadzonym przez Milgrama większość badanych uległa sile autorytetu i wymierzała „uczniom” karę w postaci wstrząsu o sile 450 V za udzielenie złej odpowiedzi. Mimo że słyszeli ich błagania, krzyki i płacz, woleli ulec wpływowi normatywnemu, niż przeciwstawić się autorytetowi i zrobić coś, co mogłoby ich zdyskredytować w jego oczach. Poza tym sytuacja, w której się znaleźli, była na tyle trudna i niejasna, że poszukiwali informacji o tym, jak należy się zachować w najbliższym otoczeniu. Jedynym źródłem informacji w tym przypadku był ekspert - czyli eksperymentator, który zapewniał, że aplikowanie wstrząsów jest konieczne i nie powoduje trwałych uszkodzeń tkanek. Poza tym eksperyment toczył się tak szybko, że „nauczyciele” nie mieli czasu na przeanalizowanie sytuacji, na zastanowienie się nad tym, czy trzeba podporządkować się regułom czy może sprzeciwić się i oszczędzić „uczniom” bólu. Brak czasu spowodował, że uczestnicy eksperymentu zachowali się bezrefleksyjnie, automatycznie podporządkowując się nakazom autorytetu.

Powyższy przykład jest dobrą ilustracją rzeczywistości społecznej, w której omówione wyżej formy konformizmu wzajemnie się przenikają, tworząc skomplikowaną sieć zależności oraz czasem sprzecznych ze sobą norm. Ważne jest to, aby zaakceptować fakt, że bycie konformistą jest wpisane w nasze codzienne życie jak choinka na Boże Narodzenie. Nie trzeba walczyć z wiatrakami i na siłę starać się być innym, ryzykując poczucie bezpieczeństwa i akceptacji, płynące ze współżycia z ludźmi w danej grupie. Ale warto jest cały czas bacznie przyglądać się otaczającej nas rzeczywistości, aby nie popaść w bezrefleksyjność, może się bowiem okazać, że warto było choć ten jeden raz postąpić inaczej niż zwykle.

Przypisy

[1] Burckhardt, A. Nauka Oddychania. Polityka nr 32, 1999

[2] Aronson, E., Wilson, D.T., Akert, M.A.(1997). Psychologia Społeczna. Serce i Umysł. Poznań: Zysk i S-ka